



10 PYTAŃ „DZIESIĄTKI”

Najważniejsze słowa

„ **Miłość: Służebność, dawanie bez pytania o to, co się w zamian dostanie. Marzenia: Cudownie je mieć. Wymarzyłem sobie ok. 40 spektakli, zrealizowałem dopiero część. Człowiek: Jest, przeżywa, doświadcza i odchodzi.**

LESZEK MĄDZIK

Klub ludzi, których poznać warto

Leszek Mądzik, szef Sceny Plastycznej KUL,

był gościem „Dziesiątki”, czyli

Galerii Ludzi,

Których Poznać Warto. Patronowana przez Kurier „Dziesiątka”, działa przy Szkole Policealnej Pracowników Służb Społecznych im. Andrzeja Bączkowskiego w Lublinie.

– Po premierze „Odchodził” zadzwoniłem do Tadeusza Różewicza, którego utworem inspirowałem się tworząc spektakl, aby opowiedzieć jak publiczność przyjęła nasze wspólne przedstawienie – opowiada Leszek Mądzik. – Różewicz spytał, ile trwa spektakl. Odpowiedziałem, że 40 minut. On zaś odparł, że najlepiej gdyby trwał 44 minuty. A wie Pan – odrzekłem – tak się stało. Cisza, która zapadła na widowni po finale trwała 4 minuty, w sumie więc „Odchodził” miało ich 44.

Takich opowieści, jak ta o symbolicznym nawiązaniu do najsłynniejszej w polskiej literaturze liczbie zdarzyło się poniedziałkowy wieczór dużo więcej. Twórca Sce-

ny Plastycznej KUL był drugim gościem „Dziesiątki” – Gallerii Ludzi, Których Poznać Warto.

Jak przystało na twórcę Sceny Plastycznej, Mądzik wystąpił w „Dziesiątce” we własnej scenografii – w towarzystwie dwójga bohaterów z spektaklu „Pętanie”, czyli gigantycznych rzeźb-lalek. Twórca, który jak sam mówi, robi wszystko, żeby nie używać w swym teatrze słów, potrafił snuć długą opowieść o sobie i swej sztuce i całkowicie wciągnąć w nią licznych słuchaczy. Mówił – w nawiązaniu do rozmowy z Różewiczem – o ciszy, o marzeniu, by tak działać na widzów, żeby zniszczyć w nich potrzebę wyrażania wdzięczności poprzez oklaski.

Nikt tego dokładnie nie sprawdził, ale wystąpienie Leszka Mądzika trwało coś około, jak chciałby poeta, 44 minuty. A później były rozmowy przy kawie, jak ktoś powiedział, najczarniejszym elementem spotkania z twórcą teatru konstytuowanego czernią. Kolejny człowiek którego poznać warto w „Dziesiątce” za miesiąc.

ANDRZEJ MOLIK

